


Świadomości się nie wyreżyseruje



Aktorstwo jest jednym z najprostszych i jednocześnie najbardziej złożonym rodzajem sztuki. Najprostszym, ponieważ każdy z nas gra mniej lub bardziej instynktownie od wczesnego dzieciństwa aż do końca życia. Najbardziej złożonym, gdyż – gdy jest świadome – angażuje każdą komórkę i każdy narząd ludzkiego ciała.

Teresa Sawicka

Myślę, że nie istnieje jedna satysfakcjonująca definicja sztuki aktorskiej. Można powiedzieć, że „granie” to zachowywanie się i postępowanie w taki sposób, aby to, co wydaje się nierealne, stało się realne. Na tym poziomie każde dziecko, w zależności od stopnia zaangażowania i jakości wyobraźni, jest świetnym aktorem, ale tylko wtedy, gdy gra dla własnej przyjemności, i przyjemności współuczestników gry. Wystarczy jednak postawić je przed audytorium, wtedy kończy się zabawa, a zaczyna „przedstawianie”. Dziecko kontroluje się i demonstruje swoją niezdolność do rozwiązywania jednego z najbardziej podstawowych problemów, który doskonale rozumie każdy, kto zetknął się z „graniem” w sensie profesjonalnym: problemu tworzenia relacji aktor – widz.

Z biegiem czasu każdy człowiek zaczyna gromadzić doświadczenia w „graniu”. Gra w coraz nowych okolicznościach dla coraz innych celów. Nazywa się to „graniem społecznym”. Praktycznie oznacza to, że na przykład pewien zespół nieprawdziwych zachowań nazywa się dobrymi manierami, próbę zaś ominięcia prawdy – niewinnym kłamstwem, i tak dalej. To „aktorstwo społeczne” ma już jednak trochę inny wymiar niż to, które jest istotą dzieciennych „gier”, mianowicie nie „gra” się dla siebie, dla własnej przyjemności, „gra” się dla innych i, najczęściej, dla świętego spokoju.

Czym „granie” dziecka, którego zachowanie w wymyślonej sytuacji sięga perfekcji w swej wiarygodności, różni się od aktorstwa profesjonalnego?

Jak się rzekło, nie istnieje jedna definicja aktorstwa. Każdy aktor ma własną. Ma ją również reżyser, teoretyk teatru, krytyk, psycholog, a także publiczność. Czy nie jest to dowodem na złożoność i wielowymiarowość tej sztuki, tajemnicę w niej zawartą?

Ośmielę się porównać tę tajemnicę do największej w naturze – tajemnicy prokreacji. Tam, jak i tu z dwojga różnych istot powstaje trzecia, podobna do nich, a jednak inna, niepowtarzalna, jedyna w swoim rodzaju. A czym jest rola? To nowy człowiek, który rodzi się na drodze spotkania dwóch indywidualności – ak-

tora, człowieka obdarzonego konkretną świadomością i zespołem cech fizycznych – z innym człowiekiem, postacią, którą stworzył aktor. A więc aktor-postać równa się relacji człowiek-człowiek.

Jakie warunki powinny być spełnione, aby ten nowy, wykreowany przez aktora człowiek był w stanie skupić na sobie uwagę innego człowieka, czyli widza. Czy niezbędna jest tu umiejętność koncentracji, rozluźnienia, skupienia, operowania głosem, gestem, ciałem, czyli właściwe zastosowanie techniki aktorskiej?

Tak, ale to jeszcze nie sztuka. Może więc chodzi o talent i wykorzystanie powyższych możliwości w udawaniu kogoś innego, zdolność naśladowania jego głosu, sposobu poruszania się? (Jakim głosem mówił i jak się poruszał Hamlet?). Istnieje oczywiście cała galeria postaci historycznych, których wygląd i charakter można odtworzyć. Ale nawet jeżeli dokonana się tego w sposób perfekcyjny, czy będzie to kreacja artystyczna?

Tak zwana technika powinna tylko pomagać w tworzeniu owej kreacji i nie należy do niej przywiązywać tak wielkiej wagi, jak to czynią niektórzy. Ona powinna pełnić funkcję służebną. Najważniejsza zaś jest świadomość. Bo aktorstwo to bardzo indywidualna umiejętność percepcji rzeczywistości, to wrażliwość na drugiego człowieka, to niezwykła chłonność na to, co dzieje się wokół.

Sztuki aktorskiej nie można nauczyć, ale można i trzeba uczyć niekonwencjonalnego myślenia. Trzeba eliminować banal, niszczyć stereotyp, przede wszystkim zaś prowokować do ciągłej czujności i reagowania na rzeczywistość, na to, co dzieje się wewnątrz i na zewnątrz nas.

Ważnym w aktorstwie jest mieć coś do powiedzenia. Z dziesięciu Hamletów ten będzie najlepszy, który będzie miał najwięcej do powiedzenia na temat kondycji człowieka. Świadomości się nie wyreżyseruje – powiedział pewien reżyser. I zgadzam się z nim.